

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięczn. 1 zł. 2-krotną dost. do domu st. 1 3/4

na prowincyi:

zobowiąz. 13 zł. 20 ct. 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 80 ct. 4.

miesięczn. 10 1 85

W Niemczech: miesięczn. 1 zł. 60 ct.

W innych krajach: 2 —

Wszelkich doniesień redakcyi nie uwzględnia.

# Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz polekowy albo jego miejsce 10 ct.  
Nadesłane wiersze garmondowy 40 ct., male  
ogłoszenia za wyraz 8 ct., najmniej 30.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi  
wydania ranego 2 ct. 3 ct.  
wieczornego 3 4  
oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorażożyzny 1. 17

TELEFON 641.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

### Sytuacja.

**Praga, 8 września.** *Politik* omawia sprawę założenia czeskiej szkoły technicznej i uniwersytetu czeskiego na Morawach, oraz sankcjonowania ustawy sejmowej co do używania obu języków krajowych przy władzach autonomicznych, poczytując te zdobycze za kompensatę, jakich rząd chce użyć za zniesienie rozporządzeń językowych.

*Politik* podnosi, że gdyby rzeczywiście rozporządzenia językowe miały być zniesione, w takim razie Czesi tylko za cenę bardzo znacznych kompensat mogliby okazać się skłonni do ustępstw.

**Budapeszt, 8 września.** Dzienniki, zbliżone do rządu, uważają za prawdopodobne uniemożliwienie w Austrii wyborów do delegacji wspólnych i na ten wypadek zapowiadają rewizję ustaw, dotyczących dualizmu, któreby wybory do delegacji czyniły zbędnymi.

### Rada ministrów.

**Wiedeń, 8 września.** Wczoraj odbyła się Rada gabinetowa pod przewodnictwem prezesa ministrów hr. Thuna.

### Minister hr. Gołuchowski u cesarza.

**Wiedeń, 8 września.** Cesarz przyjął wczoraj na specjalnej audyencji ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego.

### Śledztwo karne przeciw wice-marszałkowi Krainy i posłowi na Sejm.

**Cylea, 8 września.** Tutejszy sąd obwodowy wdrożył dochodzenie karne przeciw zastępcy marszałka krajowego drowi Serneckowi, oraz posłowi na Sejm drowi Deckowi, z powodu popełnionej przez nich rzekomo zbrodni gwałtu publicznego podczas znanych zająć pomiędzy Słoweńcami a Niemcami.

### Tajny rozkaz ministra wojny.

**Praga, 8 września.** *Nar. Listy* donoszą o tajnym rozkazie ministra wojny, ażeby zgromadzenia kontrolne odbywały się odtąd w tych miejscowościach, gdzie znajdują się garnizony wojskowe, jedynie w koszarach.

### Demonstracja w Chebie.

**Cheb, 8 września.** Wczoraj wieczorem przeciągało znowu ulicami kilkaset ludzi z okrzykami przeciwko posłom Iro i Hoferowi, poczem udali się wszyscy przed redakcyę *Eger Nachrichten*, ale polityci udało się tłum rozpedzić.

### Przeciw nieuczciwej konkurencji.

**Wiedeń, 8 września.** *Politische Corresp.* ogłasza rozporządzenie ministra handlu do austriackich Izb handlowych i przemysłowych, wzywająca je, ażeby dokładnie i bez ogródek objawiły swoje zdanie co do uwag, zawartych w rozporządzeniu. Chodzi w nich mianowicie o skuteczne uzupełnienia istniejących przepisów, wymierzonych przeciw nieuczciwej konkurencji, przyczem w pierwszej linii należy na tem, ażeby środki obrony przeciwko tej nieuczciwej konkurencji dać do rąk samym współkonkurentom.

Mają oni mieć prawo żądać od zwyczajnego sędziego powstrzymania nieuczciwego działania, zwłaszcza, gdy działanie to wszczynają ktoś widocznie ze świadomością lub bijąc w oczy nietroszczeniem się o ustawy. Zarazem mają oni mieć także prawo żądać odszkodowania.

Dochodzenie karne ma tylko wówczas nastąpić, jeżeli w jakimś danym wypadku da się wykazać podstęp albo zły zamiar; w innym razie ma sobie poszkodowany na drodze prawa cywilnego szukać zadośćuczynienia.

Rozporządzenie poleca, ażeby Izby handlowe zasięgały informacji w tym kierunku od powołanych w tym celu reprezentantów klasy średniej. W końcu zaznacza rozporządzenie, że opinii Izb oczekuje ministerstwo do połowy listopada.

Opinie te mają stanowić uzupełnienie długoletniego doświadczenia angażowanych w tej sprawie kół, jakoteż bogatego materiału ustawodawczego, głównie Francji i Niemiec. Wypracowany w porozumieniu z biorącymi w tem udział ministeryami projekt ustawy przedłożony będzie we właściwym czasie Izbie handlowej do zaopiniowania.

### Proces Dreyfusa w Rennes.

*Wrażenia wczorajszej rozprawy.*

**Rennes, 8 września.** Wczorajsza rozprawa minęła wśród silnego rozdrażnienia, zarówno u publiczności, jak i stron, biorących udział w procesie. Natłok był w sali olbrzymi. Na wstępie zaraz wielkie poruszenie wywarła odpowiedź prezydenta trybunału Jouausta, odmawiająca żądaniu obrońcy Laboriego co do wydelegowania komisji sądowej do Schwarzkoppena i Panizzardiego, podobnie, jak to uczyniono dla przesłuchania Du Paty de Clama.

Początkowo sądzono, że prezydent przychyli się do żądania obrony, ponieważ zasłaniał się tylko ustawą, która nie dopuszcza pod groźbą rozpoczęcia rozprawy na nowo — dłuższych przerw, niż 48 godzin. Tymczasem zachodziła obawa, że wydelegowane komisje znacznie więcej będą musiały użyć czasu dla przesłuchania obu *attachés*.

Na obawy, wyrażone przez prezydenta, zauważył Labori, że możnaby ewentualnie rozprawy nieco przedłużyć, a posiedzenia skrócić.

Ostatecznie prezydent zażądał od Laboriego sformułowania wniosków na piśmie.

Labori: Zaraz to uczynię.

Tem większe było rozczarowanie, gdy następnie prez. Jouaust, otrzymawszy wnioski Laboriego, udzielił odmownej odpowiedzi co do wydelegowania komisji.

### Wnioski Laboriego.

Według wniosków Laboriego, komisji, ewentualnie wydelegować się mającej do Szwarzkoppena i Panizzardiego, postawić miano następujące pytania dla tych świadków: 1. Kiedy otrzymali wyliczone w *bordereau* dokumenty? 2. Czy były wszystkie tem samem piśmem pisane, co *bordereau*? 3. Co dokumenty te zawierały? 4. Czy otrzymali także podręcznik do strzelania? 5. Od kiedy i do jakiego czasu otrzymywali owe dokumenty? 6. Czy one pochodzą z tego samego źródła, które hr. Muenster podał w rozmowie z Delcassém? 7. Czy stali kiedykolwiek w stosunkach bezpośrednich do oskarżonego? — Jak już wiadomo, wnioski Laboriego odrzucono, a więc i te pytania stały się bezprzedmiotowymi.

### Nabity rewolwer.

Podczas gdy Labori redagował swe wnioski, na żądanie Demange'a przesłuchano powtórnie Cocheferta, który powtarza swoje pierwotne zeznania i opowiada, że w pokoju, w którym znajdował się Dreyfus podczas dyktowania mu *bordereau* przez Du Paty de Clama, leżał na stole nabity rewolwer. Dreyfus, zobaczywszy to, zawołał: „Ja nie chcę się zabijać, chcę żyć i udowodnić moją niewinność!“

### Senator i lokaj.

W dalszym ciągu rozprawy, przyszło do żywej sceny pomiędzy b. ministrem sprawiedliwości, senatorem Trarieux, a b. lokajem Picquarta, żołnierzem Savigniaude'm.

Komisarz rządowy odczytał list obecnego na sali Savigniaude'a, uskarżającego się na to, że Trarieux zarzucił mu fałszywe zeznania. Savigniaude zapewnia, że pociągnie senatora do odpowiedzialności.

Trarieux powtarza swe oskarżenie oraz zaznacza, że w takimże duchu zeznawali: senator Scheurer-Kestner i Picquart, tylko Savigniaude sam jeden przeczy tym zeznaniom.

### „Playdoyer“ Merciera.

Powszechne zdziwienie wywołał fakt, że po zeznaniach kilku mniej ważnych, ostatnich świadków, dopuścił prezydent do głosu gen. Merciera, który w dłuższej mowie, jak poznać można było, z góry ułożonej, wystąpił z rodzajem *playdoyer* prokuratorzkiego i przede wszystkim w bardzo namiętny sposób napadł na kap. Freystättera, który, jak wiadomo, zarzucił Mercierowi kłamliwe zeznania, oraz wyprowadził, jako członek trybunału z r. 1894, na światło dzienne fakt zakomunikowania ówczesnemu trybunałowi tajnych aktów, bez wiedzy obrony i oskarżonego.

Nikt nie umiał sobie początkowo wytłumaczyć, z jakiego powodu Mercier zabiera głos, dopiero, gdy przewodniczący oświadczył, że postępowanie dowodowe zamyka, jako ukończone, zrozumiano, że Mercier, uprzedzony o tem przez przewodniczącego, zabrał głos, celem osłabienia zeznań Freystättera, którego przedstawił, jako człowieka, będącego niespełna zmysłów, którego zeznań nie należy brać na serio, zwłaszcza, że inni członkowie Trybunału z r. 1894 zeznali zupełnie inaczej, t. j. zgodnie z Mercierem.

Mercier powiada, że Freystaeter zeznał wprawdzie, iż w tajnych dokumentach, wręczonych są-

dowi wojennemu w r. 1894 znajdowało się tłumaczenie depeszy Panizzardiego, że jednak inni czterej sędziowie, co prawda, nie pod przysięgą, zeznali, iż nie przypominają sobie, czy ta depesza w tajnych dokumentach się znajdowała, że zatem panuje tu sprzeczność między zeznaniami Freystaettera i jego kolegów.

Mercier odczytuje list, jaki Freystaetter jeszcze w marcu b. r. napisał do jednego z swoich przyjaciół, a w którym powiedział, że przekonany jest o winie Dreyfusa. Mercier przypuszcza więc, że Freystaeter teraz zeznał pod wpływem jakiegoś pomieszczenia. Na tej podstawie Mercier prosi, aby zeznaniem Freystaettera nie dawano wiary i aby się liczone z tem jego oświadczeniem.

### Komu wierzyć?

Na zapytanie obrony, wyraził Mercier ubolewanie, że tamci wotanci nie mogą swych zeznań powtórzyć pod przysięgą.

Mercier zakończył temi słowy: „Albo panowie uznacie moje zeznania za wiarygodne, albo też przecie się na tem, co powiedział tu kap. Freystaetter. Sądzę jednak, że chyba moje zeznania będą tu rozstrzygające i zasłużą na większą wiarę.“

Demange zauważył na to, że tu nie chodzi o sprawę pomiędzy Mercierem a Freystätterem, lecz o rzecz pomiędzy Dreyfusem a Mercierem.

Demange wyraża nadzieję, że sędziowie nie ulegną wpływom Merciera.

### Zajmujące listy.

Z kolei Labori odczytał szereg listów, rzucających charakterystyczne światło na Czernuskiego i Esterhazego.

Jeden z listów przedstawia Czernuskiego, jako zawodowego gracza i awanturnika, o którym minister sprawiedliwości mógłby dać bardzo nieciekawe świadectwo. Najlepiej charakteryzuje tego pana — jego dzisiejsze „nagłe zasłabnięcie“.

Labori stawia wniosek wydelegowania do Grand-hotelu specjalnej komisji dla zbadania stanu zdrowia Czernuskiego.

Prez. odmawia temu wnioskowi.

Dalej Labori odczytuje wśród ogólnego poruszenia kilka listów Esterhazego, z których wynika, że był on szpiegiem nie tylko na korzyść Niemiec, ale także Rosji. „Wystarczy chyba — powiada Labori — powołać się na list Chamoine'a, z którego dowiedzieliśmy się, że w miesiąc po aresztowaniu Dreyfusa — Esterhazy wydał ważne dokumenty Rosji“.

Z następnego odczytanego listu rysownika Ecalle'go wynika, że Esterhazy w r. 1894 zamówił u niego dokładne rysunki broni francuskiej.

Z listów Esterhazego wypływa dalej, że miał on ciągle stosunki z Schwarzkoppenem, oraz przedstawiał Bertilona, jako łotra i oszusta; nadto wyraża się, że Sandherr i sztab generalny przekupili sędziów w r. 1894 i że wyrok na Dreyfusa był z góry ułożony.

W jednym z listów, wyraża Esterhazy pogardę dla armii francuskiej. Z innych listów odczytanych wynika, że na 14 dni po aresztowaniu Dreyfusa, Esterhazy wydał pewne dokumenty obcemu mocarstwu.

Roget oświadcza, że dokumenty te nie mają żadnego znaczenia.

Na żądanie Laboriego odczytano także list Esterhazego do Rogeta, w którym on powiada, że Boisdeffre i Bertillon są nędznikami, atakuje także Picquarta i cały sztab generalny, który go poświęcił.

### Brak dokumentów.

Po odczytaniu tych listów zabrał głos członek trybunału kap. Bauvais, jedyny, jak się zdaje, sprzyjający Dreyfusowi sędzia, i zaznaczył, że niektóre dokumenty, o których mówił Du Paty de Clam, nie znajdują się wcale w tajnym *dossier*.

### Zamknięcie postępowania dowodowego.

Z kolei ogłasza prez. Jouaust, że postępowanie dowodowe zamyka i udziela głosu komisarzowi rządowemu p. Carriere.

### Playdoyer komisarza rządowego.

Wśród powszechnej uwagi i ciszy zabiera głos komisarz rządowy Carriere.

Oświadcza na wstępie, że od początku rozprawy aż do tej chwili pozostał zupełnie obiektywnym. Przypomina pytania, na które sąd wojenny ma odpowiedzieć i wyraża zdanie, że właściwie obecny trybunał sędzić ma tę samą sprawę, co trybunał w roku 1894.

Mowca uważa swój obowiązek jako misję sprawiedliwości, którą chce spełnić z spokojem i umiarkowaniem, bo cały świat ma prawo żądać sprawie-

dlivości absolutnej. Następnie omawia Carriere szczegółowo *bordereau* i wyliczone tam dokumenty i dowodzi, że Dreyfus mógł te dokumenty wydać, dla Esterhazego zaś było to niemożliwym.

„Podług mego przekonania — powiada — Dreyfus utrzymywał stosunki z mocarstwem agenta A.” (Schwarzkoppena). Zeznaniem świadków, którzy wyrażali się korzystnie o Dreyfusie, Carriere nie przypisuje wielkiego znaczenia. Szczegółowo zajmuje się śledztwem Picquarta, do którego jednak również nie przywiązuje wagi.

„Wprawdzie — powiada komisarz — Esterhazy nie jest człowiekiem bardzo polecenia godnym, jednakże zdrażać nie był”. Mowca, wstępując do tej sali, spodziewał się także, że Dreyfus zostanie uwolniony i że sąd obecny będzie mógł przyczynić się do wielkiego dzieła, mianowicie do rehabilitacji niewinnego. Niestety nadzieje te się nie sprawdziły i mowca przekonanie o niewinności Dreyfusa stracił w ciągu rozprawy, podczas słuchania świadków, potwierdzających jego winę. „Na mój obowiązek, na moje sumienie — powiadam panom, Dreyfus jest winny i wzywam panów, abyście zastosowali artykuł 76 ustawy karnej”. (Długotrwałe poruszenie).

#### Zamknięcie posiedzenia.

Po przemówieniu komisarza rządowego, zamknął przewodniczący posiedzenie o godzinie trzy kwadrans na 12 przed południem.

Gdy Dreyfus przed opuszczeniem sali podał rękę swoim obrońcom, Labori zawołał do niego: „Odwagi, odwagi!”

Te same słowa rzucono mu także z pośród publiczności.

#### Dzisiejsza rozprawa i koniec procesu.

Dzisiaj, pomimo święta, rozprawa się odbędzie. Zaraz na początku posiedzenia zabierze głos Demange, po nim bezpośrednio przemówi Labori.

Wyrok zapadnie w sobotę, ewentualnie zaś w poniedziałek.

#### Wyjazd generałów.

Po ogłoszeniu przez prezydenta, że postępowanie dowodowe jest ukończona, wszyscy generałowie, którzy przybyli w charakterze świadków, opuścili salę i w myśl rozkazu ministra wojny, wyjechali z Rennes jeszcze w ciągu dnia wczorajszego.

#### Odpowiedź cesarza Wilhelma.

Rennes, 8 września. Tematem ogólnych rozmów jest tu odpowiedź, jaką miał otrzymać Labori w drodze półurzędowej za pośrednictwem ministerstwa od cesarza niemieckiego Wilhelma, który zgodził się na przesłuchanie Schwarzkoppena przed delegowaną komisją sądową.

#### Czy Dreyfus będzie ponownie zasądzony?

Paryż, 8 września. Rapell opowiada, że Dreyfus rozmawiał wczoraj z bratem swym Maciejem, o ewentualności potępiającego wyroku.

Maciej Dreyfus zawołał: „A więc, mój biedny bracie, mieliby to być możliwe, żebyś ty wrócił na Wyspę Dyabelską”.

Dreyfus odpowiedział: „Moje ciało nie odczuwa już żadnych cierpień”.

Rapell dodaje od siebie, że Dreyfus jest rzeczywiście w tej chwili niezwykłym objawem „uosiobionej w człowieku woli”.

#### Wrażenie plaidoyer Carriere'a.

Rzym, 8 września. Mowa oskarżająca komisarza rządowego Carriere'a wzbudza tu nie mniejszą sensację, jak całe zachowanie się prezydenta Jouausta, w sprawie powołania na świadków *attachés* wojskowych. Wrażenie to bardzo nie sympatyczne, rozszerza się na najwyższe koła.

Panizzardi, który miał dziś udać się do Turynu, dla wysłuchania rozkazu ministra wojny, zaniechał tej podróży i powrócił już do swego pułku.

#### Niemcy a sprawa Dreyfusa.

Berlin, 8 września. *Berl. N. Nachrichten*, omawiając telegram Laboriego do cesarza Wilhelma, powiada, że Niemcy nie chcą przeciw temu, żeby Schwarzkoppen złożył zeznania przed komisją sądową. Z drugiej jednak strony, Niemcy na podstawie smutnych doświadczeń wiedzą, że we Francji nie przywiązywano do tych zeznań znaczenia.

Kolonia, 8 września. *Kölnische Zeitung* donosi rozstrzelonym drukiem z Berlina:

„Niemcy nie pozwolą Schwarzkoppenowi ani udawać się do Rennes, ani też zeznawać wobec wydelegowanej komisji. Według zapatrywania niemieckiego, należy poprzestać na dotychczasowych krokach w tej sprawie. Gdy zarówno ambasador Münster, jak Bülow w niedwuznaczny sposób wyrażili się o niewinności Dreyfusa, to stało się to po dokładnej rozprawie, po przedstawieniu całej sprawy cesarzowi i otrzymaniu jego aprobaty na te oświadczenia”.

*Köln. Ztg.* kończy swe doniesienie następującym ustępem:

„Według zapatrywania kół miarodawczych, nie mogą Niemcy raz jeszcze narażać się na możliwość tego, by uroczyste, przez niemieckich zastępców i oficerów złożone oświadczenia pozostały ignorowane, albo były przedstawiane, jako niezastawiane na wiarę”.

#### „Twierdza” Guerina.

Paryż, 8 września. Sytuacja w Rue Ch... niezmienną. Rewizja kanałów w domach sąsiednich

stwierdziła, że dostarczanie zamkniętym żywności tą drogą jest niemożliwe.

Lublana, 8 września. *Slovenski Narod* atakuje korpus oficerski pułku grackiego, którego właścicielem jest król belgijski, z powodu rzekomo wrogiej wobec Słowian postawy i zapowiada na jutro demonstrację, z powodu zgromadzenia stow. „Suedmark”.

Bloemfontaine, 8 września. Według doniesienia „Biura Reutersa”, mają być powołane pod broń rezerwy artylerii i trzymane w pogotowiu.

#### Przemyska Rada powiatowa.

Przemysł, 8 września. Przy ukonstytuowaniu się nowej Rady powiatowej zostali jednomyślnie wybrani: prezesem ks. Adam Sapiela, zastępcą dr. Czaykowski.

#### Audyencje.

Wiedeń, 7 września. Cesarz przyjął wczoraj przedpołudniem ministra spraw zagranicznych hr. Götlichowskiego.

Również był na audyencji u cesarza ambasador przy Watykanie hr. Revertera.

#### Niedoszłe ministerstwo.

Linc, 8 września. *Linzer Volksblatt* donosi w artykule o sytuacji, że jeszcze we wtorek zdawało się być prawdopodobnym, iż przyjdzie do steru gabinet *a la* Chlumecky. Mianowicie Chlumecky, odwiedzając Szella w Ratot, miał plan stworzyć ministerstwo, lecz rezultat był negatywny. Chlumecky sam zresztą nie miał zamiaru wstąpić do tego nowego gabinetu.

Thun będzie starał się doprowadzić do wyboru delegacji, a to już w połowie października.

#### Niemcy i Czesi.

Praga, 8 września. Do *Bohemia* donoszą z *Trebnitz*:

„Wczorajszej nocy osmarowano tablice, zapowiadające jubileusz 10-letni stow. *Germania*, oraz rozrzucono po ulicach kartki w języku czeskim, przestrzegające przed dekorowaniem domów, oraz wzięciem udziału w tej uroczystości.

Na cmentarzu tamtejszym uszkodzono silnie kilka dni temu pomnik, postawiony na grobie żołnierza niemieckiego, który padł w wojnie r. 1866, mianowicie zerwano oria i skradziono go.

#### Sprawa językowa w sądzie.

Bozen, 8 września. Po raz pierwszy od czasu powstania tu sądu obwodowego, odbyła się wczoraj rozprawa w języku włoskim, co wywołało wielkie niezadowolenie wśród ludności niemieckiej.

#### P. Gerard.

Berno (szwajc.), 8 września. *Berner Tagblatt* donosi z Brukseli, że następcą zmarłego kilka dni temu w Bernie francuskiego posła Montholona, będzie obecny poseł w Brukseli Gerard, który był w swoim czasie lektorem cesarzowej niemieckiej Augusty.

W drugim tomie swych „Pamiętników” nazywa Bismarck owego Gerarda francuskim tajnym agentem, którego listy do Gambetty posłużyły za główny materiał do głośnej na cały świat książki: „La société de Berlin”.

#### Telefon pomiędzy Bukaresztem a Sofią.

Bukareszt, 8 września. Rozpoczęły się już rokowania pomiędzy rządami: rumuńskim a bułgarskim, co do zaprowadzenia linii telefonicznej pomiędzy Bukaresztem a Sofią.

#### Dżuma.

Petersburg, 8 września. Komisja dżumowa stwierdziła, że Kwangtung zagrożone jest dżumą.

#### Aresztowanie kupca.

Budapeszt, 8 września. Aresztowano tu znanego kupca i właściciela lombardu Aleksandra Eibenschützta, który popadł w konkurs, mając 450.000 zł. pasywów wobec 300.000 aktywów.

#### Pożar.

Stanisławów, 8 września. Wczorajszej nocy wybuchł na Belwederze pożar, który w okamgnieniu pochłonął cztery domy. Tyko dzięki bezwietrznemu stanowi powietrza, pożar nie rozprzestrzenił się dalej. Niebezpieczeństwo było groźne z powodu gęstego zabudowania tej dzielnicy miasta, zamieszkałego przeważnie przez ludność robotniczą. Domy spalone należały do żydów. Przyczyny pożaru dotychczas nie zbadano.

#### Pięcioro bliźniąt.

Budapeszt, 8 września. W siedmiogrodzkiej wsi Byd włościanka Sawela Dominescu powiła onegdaj pięciu chłopców. Dwoje z tych bliźniąt zmarło już, pozostałe wraz z matką znajdują się w dobrym zdrowiu.

## Sprawa przemyskiej Kasy oszczędności.

(Oryginalne sprawozdanie „Słowa Polskiego”).

Przemysł, 7 września.

O godzinie 9 rano zabiera głos tow. prok. Mroński. Zbija on punkt po punkcie obronę oskarżone-

go i piętnując czyny jego jako wyrafinowane zbrodnie, żąda od przysięgłych imieniem sprawiedliwości i opinii publicznej potwierdzenia wszystkich pytań głównych. Imieniem Kasy policza dr. Skórski szkodę niepowetowaną w wysokości 52.927 złr. 72 ct. Po pełnych temperamencie i trafnych wywodach obrońcy dr. Sumpera-Solańskiego i nader przedmiotowym streszczeniu rozprawy przez przewodniczącego rad. s. k. dr. Zwiśłockiego, udali się przysięgli do sali obrad. Po powrocie, zwierzchnik ławy Kostheim ogłasza werdykt, którym wszystkie pytania główne, odnoszące się do zbrodni kradzieży i sprzeniewierzenia z wyjątkiem pytania VIII gł., noszącego znamiona zbrodni oszustwa co do winy jednomyślnie zatwierdzono.

#### Wyrok:

Na podstawie tego werdyktu uznał trybunał Gustawa Adolfa dw. im. Amorta winnym zbrodni kradzieży i sprzeniewierzenia i skazał go na 3 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego raz postem co miesiąc.

Skazany zgłosił zażalenie nieważności.

## KRONIKA.

Rada m. Lwowa na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła 200 złr. subwencji dla Tow. im. Kopernika. W sprawie budowy kolei Lwów-Winniki uchwaliła Rada rezolucję, domagającą się wdrożenia akcyi w celu objęcia budowy tej linii przez kraj. Prośbie Tow. Szewczenki o nazwanie części ulicy Czarnieckiego placem Szewczenki, na którym miałby stanąć pomnik tego poety, odmówiono z tego powodu, że we Lwowie istnieje już ulica Szewczenki, powtórnie zaś pomnik na tym placu nie mógłby być symetrycznie ustawiony.

Natomiast Rada gotowa jest zezwolić na ustawienie pomnika Szewczenki, gdy inny jakiś stosowny plac się otworzy.

Sprawę zegara świetlnego na wieży ratuszowej, przekazano osobnej komisji.

Na posiedzeniu tajnem, zamianowała Rada komisarzami konceptowymi: Józefa Kwiatkowskiego i Mieczysława Majewskiego, oraz *extra statum* Tadeusza Michalczewskiego, a konceptistami: dra Adama Paczosińskiego i Jana Kwiatkowskiego.

W rocznicę śmierci cesarzowej Elżbiety, w sobotę, dnia 9 b. m. odbędą się we wszystkich trzech katedrach lwowskich uroczyste nabożeństwa żałobne.

Z teatru. Wczoraj wystawiono po raz pierwszy sztukę, nagrodzoną na konkursie Paderewskiego pu. „Karykatury”. Autorem jej jest p. J. A. Kisielewski. Sztuka odegrana bardzo starannie, wywarła silne wrażenie. Artystów hucznie oklaskiwano.

#### Politechnika lwowska.

Z wydanego świeżo „Programu szkoły politechnicznej we Lwowie na rok naukowy 1899/1900” wyjmujemy następujące szczegóły: Politechnika lwowska liczy 22 profesorów, 9 docentów płatnych, 5 docentów prywatnych i 5 nauczycieli. Asystentów jest 21. Rektorem został wybrany na rok 1899/1900 p. Stanisław Niementowski.

Przedmiotów wykłada się na politechnice 98.

W półroczu zimowym było 560 słuchaczy a w letnim 487 — w zimowym uczęszczało na inżynierię 351, na budownictwo lądowe 31, na budowę maszyn 132, na chemię techniczną 46, a w półroczu letnim na inżynierię 315, budownictwo 23, budowę maszyn 113, chemię 36.

W półroczu zimowym było słuchaczy: z Galicyi 458, z Śląska austriackiego 3, z Bukowiny 5, z Czech 1, z Morawii 1, z Węgier i Siedmiogrodu 3, z W. ks. Poznańskiego 2, z Królestwa Polskiego i Rosyi 83, z Włoch 2, z Rumunii i z Peru po 1, a w półroczu letnim z Galicyi 401, z Śląska austr. 2, z Bukowiny 4, z Czech 1, z Węgier i Siedmiogrodu 3, z Królestwa Polskiego i Rosyi 72, z Włoch 2, z Rumunii i z Peru po 1.

Polaków było w pierwszym półroczu 524, a w drugim 434, Rusinów 33 i 31, 1 Czech i 2 Niemców. Stypendya pobierało: 43 słuchaczy inżynierii 7568 złr. 50 ct. — 1 słuchacz budownictwa 157 złr. 50 ct. — 10 słuchaczy budowy maszyn 1882 złr. i 2 słuchaczy chemii technicznej 460 złr. — Razem 10.068 złr.

Fundusz wycieczek naukowych wynosi 744 złr. 82 ct. z czego rozdzielono między słuchaczy 701 złr. 83 cent.

Politechnika posiada własną bibliotekę, 19 muzeów, obserwatorium i dwie stacje doświadczalne (keramiczną, jakoteż doświadczalną przemysłu naftowego).

Z kroniki zakładu w ubiegłym roku szkolnym zanotować należy śmierć trzech tak znakomych pracowników na polu naukowym, jak śp. dr. Władysław Zajaczkowski († 8 października 1898 r.), Julian Zacharzewicz († 26 grudnia 1898) i Leonard Marconi († 1 kwietnia 1899).

Wyrok w sprawie Rezeckiego zapadł wczoraj popołudniu. Sędziowie potwierdzili postawione im pytanie, trybunał zasądził oskarżonego na trzy lata ciężkiego więzienia.

Zniknięcie dziewczyny. Z Krakowa donoszą, że Henrietta Bramec, licząca lat 16, zniknęła bez wieści. Policja wdrożyła dochodzenia.

#### Wiadomości kościelne.

Diecezja krakowska. Nowowświęceni kapłani przeznaczeni: ks. Józef Batko do Kęt, ks. Kazimierz Buzala do Morawicy, ks. Franciszek Forysta do Raciborowic, ks. Karol Gerda do

Tenczynka, ks. Stanisław Łopatowski do Trzebuni, ks. Wojciech Majchrowicz do Chrzanowa, ks. Jan Marszał do Osieka, ks. Andrzej Mytkowicz do Jaworzna, ks. Józef Nowak do Morawicy, ks. Józef Sandacz do Liszek, ks. Jan Waśniowski do Rybnej.

Przeniesieni: ks. Józef Migdalek z Tenczynka do Mucharza, ks. Andrzej Kościółek z Cięciny do Czarnego Dunajca, ks. Franciszek Wala z Mucharza do Cięciny, ks. Wojciech Knapik z Czarnego Dunajca do Przeciszowa, ks. Stanisław Trzeciak z Chrzanowa do Myślenia, ks. Józef Grudziński z Myślenia do Szaflar, ks. Józef Zieliński z Szaflar do Międzybrodzia; ks. Wojciech Maciejowski z Czernichowa do Raby wyżnej, ks. Górowiecki z Raby wyżnej do Wilamowic, ks. Piotr Marzec z Liszek do Czernichowa, ks. Stanisław Hanusiak z Raciborowicz do Rychwałdu, ks. Aleksander Stanek z Rychwałdu do Kęt, ks. Józef Leja z Kęt do Żywea, ks. Antoni Siuda z Kęt na wikarego do kościoła N. Maryi Panny w Krakowie, ks. Józef Rażny z Morawicy do Wieprza.

Odnaczone mantoletą i rakieta ks. Franciszek Chrobicki, dziekan skawiński i proboszcz w Pobiedrze. Odnaczeni *expositorio canonicali*: ks. Karol Szalaśny, wicedziekan skawińskiego dekanatu i proboszcz w Marcepolu i ks. Edward Ślaski, notaryusz dekan. i prob. w Krzęcinie.

Zmarł ks. Edward Serscheń, proboszcz w Podgórzu. — Administrację parafii pozostawiono nadal ks. Janowi Weisle, dotychczasowemu administratorowi in spm. tamże. — Konkurs na probostwo w Podgórzu ogłoszono z terminem trwania do końca września b. r.

#### Zmarli we Lwowie:

Dnia 5 września b. r.: Fuhr Aron, zarobnik, 49 lat, gruźlica płuc. — Stawarska Rozalia, żona zarobnika, 57 lat, gruźlica. — Niemilowicz Józefa, żona emeryt. adjunkta tabuli krajowej, 57 lat, poszczenia. — Chmiel Jan Wilhelm, woźny pocztowy, morskosc wątroby i nerek. — Gabor Marya, więzień zakładu karnego, 32 lat, gruźlica płuc. — Albert Kazimiera, córka kotlarza, 4 lata, płońca. — Them Jan, bednarz, 32 lat, zamobójstwo przez powieszenie. — Czepil Marya, córka tragarza, 2 lata, szkarlatyna. — Razem 8 osób.

## Podwyższenie płac sługom państwowym w świetle cyfr i prawdy.

W numerze 202 omówiło już *Słowo Polskie* sprawę polepszenia (?) płac sługom państwowym, zdzierając odrazu wszelką dekorację z tego „pomnikowego“ dzieła, za które je urzędowe i półurzędowe sfery, sławiące pod każdym względem wszystko, co za błogich rządów §. 14, przyszło do skutku, gwałtem uważać nam każą.

Też to trzeba było czasu, zanim ta ustawa przyszła do skutku, ile faz najrozmaitszych przeszło to „polepszenie“. Musiano przedtem „*gründlich erwagen*“, czy sługom państwowym powiększenia płac istotnie potrzeba, a dopiero, gdy od strony tej wielkiej rzeszy żyjącej w biedzie i niedostatku, dał się słyszeć głuchy pomruk, jak grzmot poprzedzający burzę, a świadczący dobitnie o niezbyt przychylnem dla chlebobawców usposobieniu, zaczęły sfery decydujące godzić się z tą myślą, że coś koniecznie dla sług zrobić potrzeba. Wieść radosna z chyżością błyskawicy przebiegła szeregi pracowników, budząc we wszystkich dawno ciężkim jarzmem niewolniczej pracy stłumione nadzieje. Zaczęto się spodziewać. Od wys. ministerstwa do wszystkich władz niższych: dyrekcji, zarządów, naczelnictw, nadzorów, szły rozporządzenia jedno za drugim, „celem stawiania“ wniosków, propozycji, wykazów, tabel kwalifikacyjnych i t. p. danych, które miały posłużyć za żrąb do wybudowania gmachu przyszłej regulacji. Wszystkie te przygotowania obijały się bez ustanku o uszy interesowanych i rzecz naturalna, potęgowały ich nadzieje. Zaczęto czekać, no i czekano dosyć długo. A tymczasem tam, w ministeryalnej kuźni, na podstawie zupełnie pewnych, bardzo głębokich i źródłowych badań, ukuto ustawę, która nareszcie, gdy już zniecierpliwienie oczekujących zbawczej pomocy ostatnich dosięgło granic, pod egidą błogosławionego §. 14 ujrziała światło dzienne.

Spadły z oczu łuski, przysły iluzje, została naga prawda, którą tu w świetle cyfr porównawczych, najwierniej przedstawimy.

Najwładniejszą stroną nowej ustawy jest jej podział na IV. klasy czyli kategorie. Gdyby każdy sługa państwowy, który dajmy na to, jest obecnie w II. klasie, został wcielony obecnie do noworegulowanej II. klasy, rzecz przedstawiałaby się zupełnie prosto i jasno, każdy by wiedział od razu: *wie viel es geschlagen hat?* Tymczasem rzecz się ma zupełnie inaczej i w tem sęk właśnie. Kategorie są unormowane wprawdzie i znane szerokiemu ogółowi, który winien przyklasnąć szlachetnym zamiarom dobroczynnego rządu; kategorie są w ustawie i na papierze, to rzecz niezbita, ale — (otóż to ale właśnie) ale przydzielanie sług państwowych z dawnych klas i stopni do nowych, zestawione jest dowoli sferom kompetentnym i usuwa się zupełnie z pod krzyki, wierzącej w polepszenie doli sług państwowych i współczującej ludności. Wśród tych współczujących, jest także wielu byznesistów, którzy z jak sowego polepszenia płac pragnęliby i dla siebie także pewne wyciągnąć korzyści; są nimi właściciele domów, kupecy, rzemieślnicy, ci wszyscy jak jeden mąż, podają sobie zgodne dłonie, ażeby nie dać się znowu tak bardzo rozpanoszyć „uregulowanym“ sługom. W stolicy, gdzie ludność jest różna i dla jednej sfery specjalnej ceny ustanowić nie można, nie dać się to tak bardzo uczuć,

jak na prowincyi. Tu rzemieślnik, kupiec, stanowią klasę, która posiada mieszkania do wynajęcia i zopatrjuje w żywność „inteligencyę urzędniczą i podurzędniczą“, więc dla nich stworzenie dorywczego kartelu, w celu natychmiastowego wyzyskania owej iluzorycznej nadwyżki uregulowanej płacy, jest rzeczą, nie przedstawiającą żadnych trudności. Tak się też niestety już w wielu miejscach dzieje, a słowa moje mają na celu wyświecić tym kartelowcom całą prawdę i powstrzymać ich w rozpędzie w imię słuszności i sprawiedliwości. Niechże cyfry, które są obliczone dla prowincyi, mówią za siebie, niech im otworzą oczy, a nie wątpimy ani chwili, że chyba tylko ludzie zlej woli będą trwali dalej w nieszlachetnym zamiarze wyzysku tej drobiny polepszenia, która się sługom państwowym w udziale dostała.

Zacznijmy od kategorii I. (najwyższej), a to z tego powodu, ponieważ jest ona właściwie przeznaczona tylko dla tych wybranych, którym przez wzgląd na odbyte przez nich studia, na ich ważne służbowe czynności, wymagające sumiennosci, rzetelnosci i nie lada jakiej wiedzy, gdyż zastępują oni zazwyczaj urzędników — należałoby się zupełnie słusznie XI. ranga urzędniczą, t. j. ta ranga, którą dostało niedawno przy gremialnym awansie w sądach kilkuset dyurnistów.

Nie dziw więc, że ci, których rząd teraz protekcyjnalnie I. kategorią obdarzy, widząc tę niesprawiedliwość w wymiarze, odczuwając krzywdę, którą im wyrządza, postanowienie o całej przepaści niżej od kancelistów w XI. randze, wcale za szumny tytuł podurzędników i za I. kategorię płacy swym hojnym dobroczyńcom wdzięczni być nie mogą. W dotychczasowych placach sług państwowych różnych dykasteryj, był wymiar według różnej skali. Każda klasa podzielona była na 3 stopnie, do których posuwano po 5 latach nienagannej służby.

Byłoby niepodobieństwem zestawić tu dla porównania wszystkie stopnie i klasy: leśniczych, dozorców górniczych, woźnych, ekspedyentów *et tutti quanti*.

Jako normę weźmiemy płace dozorców górniczych w każdej klasie, i zestawimy je z obecną uregulowaną kategorią nowej płacy.

I. kategoria płacy, którą otrzymają tylko wybrani, t. j. mający odtąd piastować tytuły „podurzędników“, przedstawia się w liczbach, jak następuje:

placa 700 zł.  
(dodatek na prowincyi) 20% = 140 „

840 zł. tj. 70 zł. — ct. miesięcz.  
po I. pięcioleciu + 50 „ „ 74 „ 16 „ „  
„ II. „ + 50 „ „ 78 „ 32 „ „

78 zł. 32 ct. — oto jest *Eldorado* sług państwowych (podurzędników), do którego tylko wybrani się dostaną.

Przymrużmy oczy przed oślepiającym blaskiem tej olbrzymiej gaży i zstąpmy niżej nieco w szeregi zwykłych śmiertelników, dla których tytuł półurzędnika pozostanie do grobowej deski *pium desiderium*. Taki pary, który obecnie mając notabene 30 lub trzydziści kilka lat służby pobierał płacę I. klasy 2-go stopnia: 64 zł. 83 ct. zostanie wcielony do nowej II. kategorii:

z placą 600 zł.  
(na prowincyi) 20% 120 „

720 zł. tj. 60 zł. — ct. miesięcz.  
po I. pięcioleciu + 50 „ „ 64 „ 16 „ „  
„ II. „ + 50 „ „ 68 „ 32 „ „

a więc otrzyma o 3 zł. 49 ct. mówię trzy zł. czterdzieści dziewięć ct. więcej.

Dla porównania zestawiamy dalej:

Dotychczasowa II. klasa:

1 stopień płacy 56 zł. 08 ct.

2 „ „ 53 „ 41 „

3 „ „ 50 „ 87 „

Uregulowana III. kategoria:

placa 500 zł.

(na prowincyi) 20% 100 „

600 zł. tj. 50 zł. — ct. miesięcz.  
po I. pięcioleciu + 50 „ „ 54 „ 16 „ „  
„ II. „ + 50 „ „ 58 „ 32 „ „

A więc różnica ostatniej płacy III. kategorii w porównaniu z 3 stopniami II. klasy przedstawia się korzystnie o + 2 zł. 24 ct., + 4 zł. 91 ct., + 7 zł. 45 ct.

Jesteśmy przy klasie i kategorii ostatniej, po za którą już się zaczyna proletaryat bez dekretu.

Dotychczasowa III. klasa:

1 stopień 44 zł. 66 ct.

2 „ 42 „ 06 „

3 „ 39 „ 45 „

Uregulowana IV. kategoria:

placa 400 zł.

(na prowincyi) 20% 80 „

480 zł. tj. 40 zł. — ct. miesięcz.  
po I. pięcioleciu + 50 „ „ 44 „ 16 „ „  
„ II. „ + 50 „ „ 48 „ 32 „ „

czyli polepszenie w stosunku do dawnej płacy o + 3 zł. 67 ct., + 6 zł. 27 ct., + 8 zł. 88 ct.

Oto, co mówią cyfry, oto całe omawiane, opisane, okrzykiem podwyższenie płac sługom państwowym. Że płaca polepszoną została, tego nikt zaprzeczyć nie może: *aber fraget nur nicht wie?* — wołamy z Heinem.

Wziąć także trzeba na uwagę, że słudzy stosownie do ustawy będą musieli odtąd płacić podatek osobisto-dochodowy, który średnio licząc w każdym

razie kilka złotych rocznie wyniesie i że w pierwszym roku będą musieli także „tytułem awansu“ uiścić w 12-tu ratach tak sę służbową. Podwyższenie jest, ale nie przedstawia się w świetle tak różowem, jak je chcą widzieć i za jakie ogłosić pragną adherenci §. 14-go.

Piszemy te słowa w imię prawdy i w celu znaczenia, że kwestya miszery egzystencyi sług państwowych wcale tą regulacją uregulowaną nie została i że o innej naprawę gruntownie opracowanej na realnych podstawach opartej niebawem pomyśleć by należało; piszemy je także w tym zamiarze, ażeby zredukować wygórowane pojęcia o rzekomem polepszeniu plac służby u tych, którzy biorąc asumpt z „głośniejszej sprawy“ już wodą tą mlyu swój poruszać chcieli.

Mimo niezbyt korzystnej nowej normy plac, podwyższenie może być znacznie większe, jeśli przydzielanie sług pobierających placę (najwyższego) stopnia każdej dotychczasowej klasy odbywać się będzie do odpowiedniej wyższej kategorii. Można w ten sposób zrobić wiele dobrego, a jestto już o ile nam się zdaje w zakresie działania odpowiednich referentów, którym — nie wątpimy w to ani sekundy — oplakana dola sług państwowych z pewnością leży na sercu.

## Koń i jazda konna.

„Raj na ziemi leży na grzbiecie konia“ — powiada Arab.

Wdziękiem, zmyślnością, odwagą, wytrwałością i szybkością ruchów stoi koń wśród zwierząt w pierwszym rzędzie od wieków i jest nieodstępnym towarzyszem człowieka. Historia jego, związana ściśle z dziejami ludzkiemi, ginie w pomroce mytu i baśni greckich, rzymskich, germańskich, słowiańskich, wendyjskich, arabskich itp.

Arab wierzy, iż Bóg na pociechę i użytek człowieka ze zgęszczonego wiatru południowego konia stworzył.

Szczałki jego spotykamy już w pokładach, poprzedzających epokę dyluwialną. Ojczyzną konia jest wnętrze Azyi, gdzie do dziś dnia przehywa w staulie dzikim. Stąd to wraz z plemionami aryjskiemi, wędrując, na grzbiecie swoim rozniósł kulturę po świecie.

Kto pierwszy konia ujarzmił, niewiadomo; w każdym razie, z chwilą pojawienia się historii człowieka stoi on już u boku jego. Pierwszą o nim wzmiankę napotyknemy w Biblii; objaśnia ona, iż na wiele wieków przed narodzeniem Chrystusa, Egipcyanie używali konia tak do pociągu, jak i pod wierzch. Z dziejów wiadomo dalej, iż Asyryjczycy, Babilończycy, Medowie i Persowie wcześniej już ciągnęli z niego korzyści; to samo odnosi się i do Chin. Z Egiptu później już znacznie sprowadzono go do Grecyi.

Lud Izraela nie znał konia aż do czasów Salomona, ten ostatni dopiero, jak Ksenofont w Grecyi, hodowle jego zaprowadził. Arabowie, na 1,000 lat przed Chrystusem nie używali go jeszcze, przyjęli go dopiero od Salomona. Herodot opowiada, iż gdy w V. roku przed Chrystusem, Kserkses ciągnął do Grecyi, w wyprawie jego biorący udział Arabowie dromedarami się posługiwali; w IV. wieku jeszcze po Chrystusie, cesarzowie rzymscy posyłali księżętom arabskim konie, co dowodziłoby, że rozprzestrzenienie się jego po Arabii później dopiero nastąpiło. Charakterystycznym jest, iż u wszystkich ludów barbarzyńskich używano konia zrazu pod wierzchem, zaś u starożytnych ludów cywilizowanych, jak u Greków i Rzymian do pociągu. W czasie igrzysk olimpijskich w roku 776 przed Chrystusem spotykamy go jeszcze zaprzęgniętego do wozu, a dopiero w r. 654 po Chrystusie występuje w roli wierzchowca.

Z początku pod wierzch używano konia nagiego, z wędzidłem jeno, z krótkiego pręta żelaznego (*lupatum*) w pysku i kółka, otaczającego nozdrza, co przypominało nieco uździenicę. Później nakrywano go derą, którą zwyczajnie stanowiła skóra zwierzęcia, z tyłu i na przodzie przymocowana. Następnie zastąpiono derę poduszką, która ostatecznie w IV. wieku przed Chrystusem ustąpiła miejsca siodłu ze strzemionami.

Oczywiście konie te starożytnych ludów znacznie kształtami różniły się od naszych: koń grecki był małego wzrostu, z krótką, grubą szyją, ostrzyżoną grzywą, krótkim kadłubem, spadzistemi łopatkami i okrągłym zadem. Koń rzymski rośniejszym był i tęższym, o mocno rozwiniętej wygiętej szyi, szerokiej piersi, mięsistym, rozduwojonym zadzie i głęboko osadzonym ogonie. Konie ówczesnych Germanów nie przedstawiają się lepiej; Cezar opisuje je jako koszlawe, brzydkie, z długimi szczecinowatemi grzywami, przyznając im jednak dzielność i wytrwałość. Jeżdżono zwykle stępa lub galopem. W zachodniej Europie zaczęto używać konia w boju za czasów Karola Wielkiego. Rycerskie te wierzchowce były po większej części fryzyskiego lub duńskiego pochodzenia. Nie były one zbyt roslami, ale posiadały silne krzyże i nogi, z rozwiniętymi mocno kolanami, małe, mięsiste głowy i potężne, szerokie piersi. Koń taki zdolny był nosić ciężary 4—5 centnarów. Do XIV. wieku konie te prowadzono na zwyczajnej uździe, która z wolna przekształcała się i doskonaliła. Ostrogi, znane od najdawniejszych czasów, pierwotkowo stanowiły je trzpienie, wbijane w obcasy.

Kobiety przez ciąg wieków średnich jeździły konno na równi z mężczyznami i do XII. wieku po męsku. Pierwsza Anna Luksemburska, małżonka Ryszarda I. angielskiego, wymyśliła siodło poprzeczne, damskie.

W wiekach XIII. i XIV. wszystkie kobiety jeździły konno, nie wyłączając nawet mniszek. W XVI. wieku

Kobiety często wraz z mężczyzną jednego dostadają konia, lokując się po za towarzyszem i trzymając się go. Jeździła tak niejednokrotnie wraz z Leicesterem królowa Elżbieta.

Umiejętna tresura koni pojawiła się po raz pierwszy w państwie bizantyńskim. Wywołało ją zetknięcie się zachodu ze wschodem w czasie wojen krzyżowych i bliższe zaznajomienie się ze zwinnym i lekkim koniem arabskim. Do tego również czasu należy odnieść zakładanie stadnin.

Sztukę jeźdźstwa dalej rozwinęły Włochy „kolebka“ jej zwane. Przyjęto ją tu z Bizancjum w XVI. i XVII. wieku, a doskonalili ją Pasqual Caroccioli, Claudio Corte i Pavia, Friderico, Gricone i inni. Ostatni z wymienionych, szlachcic włoski, pierwszy w r. 1533 wydał dzieło dotyczące konnej jazdy; on to założył słynną szkołę neapolitańską. Konie kształcone w niej, cieszyły się nadzwyczajnym powodzeniem, ceniono je tak dla pełnego wdzięku ruchu, jak i wyglądu.

Antoni de Pluvinal, Salomon de la Brom i kawaler St. Antoine z końcem XVII. wieku umiętną szkołę jazdy konnej wprowadzili z Włoch do Francji. Za czasów Ludwików XIII. i XIV. zakładano tu już różne tresury, w ślad zatem popisy konne zastąpiły dawne turnieje.

Kawaler St. Antoine udał się następnie do Anglii, gdzie uprzednio już wspomniany wyżej Claudio Corte di Pavia, sprowadzony tamże za panowania Elżbiety przez Leicesterę, założył szkołę konnej jazdy, którą ks. Newcastle do wysokiego doprowadził rozwoju. Dzieło jego wyższej szkoły jazdy i tresury dotyczące w 1675 r. wydane, aż do połowy XVIII wieku kodeksem było dla jeźdźców nieomylnym.

Z końcem XVIII. wieku, jako reformator na tem polu, wystąpił La Guérinière, a zasady jego do dzisiaj utrzymały się w pewnej części.

# Depesze handlowe.

## Z targu pieniężnego.

**Wiedeń**, 8 września, (Kursy poniżej w cedule giełdowej).

Tendencja, skutkiem sprawozdań z zagranicy i z powodu sprawy Transwaalskiej bez ochoty, targ lokalny z początku silny, później także osłabił. Zamknięcie dotkliwie słabsze, rzekomo z powodu wiadomości z Wenezueli.

**Budapeszt**, 7 września. Wczor. gieł. Austr. kred. 372.75 Węg. bank kred. 387.—, Węg. bank eskontowy 256.50, Węg. bank hipoteczny 241.—, Węg. renta koronowa 95.65, Rimannurank 339.50, Węg. 4-proc. renta 118.—, Węg. bank dla przem. i handlu 100.10, Staatsbahny 249.25, Koleje uliczne 364.—, Kol. południowa 258.—, Węg. poz. premiiowa 162.—, Austr. renta koronowa 99.75, Węg. renta koronowa 98.10, Elektr. kol. uliczne 208.50, Ganz & Co. 1850, Salgotarjaner 324.—, Austr. złota renta 118.—, Akcje elektr. 146.50.

**Frankfurt**, 8 września. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 237.70, Staatsbahny 148.—, Lombardy 32.85, Alpy 289.90, Austriacka renta papierowa 99.75, Austr. srebrna renta 100.15, Austr. złota renta 98.90, Węgierska złota renta —, Unionbanki 99.—, Akcje elektr. 154.— Kolej półn.-zach. —, Usposobienie słabe.

**Berlin**, 8 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 235.90, Staatsbahny 147.75, Lombardy 32.60, Austr. złota renta 100.90, Austr. srebrna renta 99.75, Węg. złota renta 100.10, Disconto Comandit 191.—, Laura 259.26, Bochumer 262.50, Harpener 193.40, Kolej Ostpreussen 115.40, Mittelmeer 193.25, Kolej Meridional 133.25, Kolej Henry 105.40, Renta włoska 92.90, Południowa —, Mawka —, Turki 123.75, Renta hiszp. —, Prywatne dyskonto —, Austr. renta papierowa —, Bustihradey 310.50, Austr. banknoty 169.85, Alpy —, Dewizy na Wiedeń (długie) 169.30, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169.20, na Paryż (krótkie) 80.50, na Amsterdam 168.10, na Londyn długie 20.31 i krótkie 20.42. Tendencja lepsza.

**Berlin**, 8 września. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 259.90, Staatsbahny 147.75, Lombardy 32.60, Rosyjskie banknoty (kas.) 216.55, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 191.—. Usposobienie słabe.

**Hamburg**, 8 września. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 239.40, Lombardy 32.80, Staatsbahny 148.50, Austr.

złota renta 100.50. Węgierska złota renta 99.—. Srebro 80.40; żądano 80.90 płacono. Srebrna renta 99.65. Włoskie 92.60. Losy z 60 r. 144.—.

Usposobienie słabsze.

**Paryż**, 8 września. Wczor. giełda Cred foncier 710.—, 4 proc. pożyczka rumuńska 189 r. 91.50, Grecka pożyczka 211.— proc. hiszpańskie Exterieurs 60.32. Usposobienie słabe.

## Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt**, 8 września. Pszenica na wrzesień o.d. 843 do 8.44, pszenica na październik 8.47 do 8.48, pszenica na kwiecień 1900 r. 8.77 do 8.78, żyto na październik 6.61 do 6.62, żyto na kwiecień 6.88 do 6.90, owies na październik 5.17 do 5.18, owies na kwiecień 1900 r. 5.46 do 5.48, kukurydza na wrzesień 4.90 do 4.92, kukurydza na maj 1900 r. 5.18 do 5.20, rzepak na wrzesień 11.80 do 11.90, rzepak na sierpień 1900 r. 11.85 do 11.90.

**Wiedeń**, 8 września. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano:

Pszenica na jesień 8.53, pszenica na wiosnę 8.85 do 8.86, żyto na jesień 6.86 do 6.85, żyto na wiosnę 7.23 do 7.25, owies na jesień 5.42 do 5.45, owies na wiosnę 5.81 do 5.79, kukurydza na wrzesień październik 5.29 do 5.30, kukurydza na maj czerwiec 5.43 do 5.46, rzepak na sierpień wrzesień 12.25 do 12.35.

Wypowiedziano na dostawę 4000 centn. mtr. żyta, 7000 centn. owsa i 1500 centn. kukurydzy. Ceny spirytusu: 20.— do 20.40.

Redaktor naczelny:

**Tadeusz Romanowicz.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

Kurs giełdy wiedeńskiej.	
Dnia 7 września 1899 r.	
Ogólny dług państwa.	
	placę sąda
Renta papierowa	100.15 100.35
Renta srebrna	100.10 100.30
Losy z roku 1854 po 250 st. mk. 4%	171.25 172.25
1860 po 500 st. wa. 5%	137.40 138.40
1860 po 100 st. 5%	156.60 157.50
1864 po 100 st.	195.— 195.75

  

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.	
Renta sioła wol. od pod. 4% na 100 st.	118.05 118.25
Renta wol. od pod. 4% na 200 kor.	100.35 100.55
Renta inwest. austr. 3 1/2% na 200 kor.	87.20 87.40

  

Obligacje kolejowe.	
Kol. Arcyka. Albrechta na 100 st. 4%	98.— 98.50
Kol. Cesarz. Elżbiety w sioła wolne od podatku na 100 st. 4%	116.— —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa na 100 st. 5%	124.— 124.75
Kol. Arcyka. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku na 200 kor. 4%	97.75 98.75
Kol. Kwiola Ludwika po 200 st. mk. (ostempl. akcje) 5%	211.— 212.—

  

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).	
Kol. Arc. Albrechta za 800 st. 5%	113.— 114.—
w sioła na 200 st. 5%	128.— —
Kol. bukowickie lokal. na 200 kor. 4%	98.— 98.50
Kol. gal. Karola Ludwika na 200, 100 st. 4%	98.— 98.50
Kol. lwowsko-ocersko-jankowej z r. 1894 na 200 kor. 4%	99.— 97.—

  

Dług państwa krajów korony węgierskiej.	
Węg. złota renta na 100 st. 4%	118.15 118.85
w wal. kor. na 200 st.	— —
obl. 4%	95.45 95.65
kor. europ. 4 1/2% 100 z	99.80 100.40

Inne publiczne pożyczki.	
Pań. kraj. Bukowiny z r. 1898 los. na 200 st. kor. 4%	97.— 98.—
Bukowinckie obl. propinacyjne los. na 100 st. 5%	103.— —
Galic. poz. kraj. z r. 1878 na 100 st. 6%	95.80 96.60
Galic. poz. kraj. z r. 1898 na 200 kor. 4%	95.80 96.60
Galic. obl. propin. z roku 1889 na 100 st. 4%	97.25 98.25
Pożyczka premiiowa m. Wiednia z r. 1874	— —
Pożyczka miasta Jwowa z roku 1898 na 100 st. 4%	92.80 93.80
Renta włoska na 100 kor. 4%	— —
Pożyczka bułgarska z r. 1892 na 100 st. 6%	106.50 107.—
Pożyczka serb. prem. na 100 frank. 2%	35.50 36.—
Tureckie obl. prem. kolej. na 400 fr.	60.60 61.10

  

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).	
Austr. sankt. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	96.90 97.90
obl. pr. z r. 1880 3%	119.10 120.10
1888 3%	117.25 118.—
Bukowinckie sankt. kred. ziem. los. 5%	104.— 104.75
los 4%	96.60 97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.— 110.50
los. 50 lat 4 1/2%	100.— 100.50
60 lat na 200	— —
koron 4%	96.50 97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 60 lat	95.25 95.75
4% los. 41 lat	96.80 97.40
4% stare	96.75 —
4% na 200 kor.	93.80 94.40

  

Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.	
Kol. lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 na 300 st. 4% mniej 10%	88.— 88.75
Kolej lwów-Czer.-z r. 1884 na 300 st. 4%	96.— 96.70
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 st. 4%	99.50 100.—

Akcje banków (za sztukę).	
Banku Anglo austr. 120 st.	161.25 161.80
Banku handl. 500 st.	1495.— 1437.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	371.75 374.50
Węg. banku kredyt. 200 st.	387.— —
Węg. austr. tow. esk. 500 st.	730.50 784.—
Gal. banku hipot. 200 st.	874.— 375.—
„ „ dla handlu i przem. 200 st.	197.— 200.—
Banku dla kraj. koronnych 200 st.	139.— 240.50
Austro-węg. 600 st.	905.— 908.—
Węg. Związk. (Hilfenbank) 200	308.75 309.50
Ceszk. banku wiatrk. 100 st.	18.25 136.—
Złotobruska banka 100 st.	184.50 135.50

  

Akcje przedsiębiorstw transportowych.	
Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 st. (akc. sankt.) 200 st.	205.— 210.— 142.— —
Kolej półn.-ces. Ferd. 1000 st. mk.	3220.— 3240.—
lwów-Czer.-Jassy 200 st.	284.50 288.—
wschodn.-galic.-lokaln. 200	198.— 200.—
państwowych 200 st. per nit	846.75 348.55
południowej 200 per nitje.	12.75 74.—
węgier. galicyj. l. 200 st.	210.40 214.40

  

Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.	
Galic. karpac. nafł. towars. 500 kor.	375.— 400.—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 st.	283.— 288.75
Praskiego Tow. sioła n. przem. 200	1438.— —
Schindlera 500 kor.	970.— 980.—
Tureckie sark. tytoniow. 500 fr. par. ul.	139.— 140.—
Tritall tow. kop. węgla 70 st.	182.00 183.—

  

Losy (za sztukę).	
Budapeszteńskie (Basilika) 5 st.	7.— 7.60
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 st.	196.75 197.60
Clary 40 st. mk.	64.50 65.50
Tow. leg. na Dunaju 100 st. mk. 4%	185.— 178.—
Pożyczka m. Innsbucku 20 st.	30.75 31.25
losy m. Krakowa 20 st.	27.40 28.—
Pożyczka m. Lublany 20 st.	23.— 23.75
los 40 st. mk.	84.25 86.25
Palffy 40 st. mk.	65.— 66.—
Czerw. krzyż austr. tow. 10 st.	20.8— 21.20
Czerw. krzyż węg. tow. 10 st.	10.50 11.25
losy fund. wog. Rudolfa 10 st.	25.— 25.50
Salma 40 st. mk.	84.25 85.25
Pożyczka m. Habsburga 20 st.	28.— 29.—
St. Stanisł. 40 st. mk.	84.— 85.—

Waluty.	
Dukat cesarski	5.71 5.73
Austr. węg. 8 guld. sioła moneta	— —
20-frankówka	9.56— 9.57 1/2
20-marksówka	11.77— 11.82
Rosyjski półimperyal	— —
Niemieckie banknoty na 100 marek	58.80— 58.97 1/2
Włoskie banknoty na 100 Hz	44.40— 44.50
10 funtów sterlingów	120.36 120.69
Rubla (na 100 rs.)	127.— 127.75

  

Berlin, dnia 7 września.	
Posn. listy zastawne 4 proc. Serya B—11	101.10
„ „ „ 3 1/2 proc.	96.—
Posn. listy rentowe 4 proc. Serya A.	101.—
„ „ „ 3 1/2 proc.	9.50
Posn. obligacje prow. 3 1/2 proc.	94.50
Rubla (100)	216.85
Austr. banknoty (100)	118.85
Listy zastawne Król. Polak. 4 1/2 proc.	99.10

  

Warszawa, dnia 7 września.	
Listy likwidac. Król. Polak. duże	100.20
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 st.	99.90
Ros. Pol. Prem. z roku 1884	290.—
1808	255.—
Obl. prem. Banku Książecckiego	212.25
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100.50
„ „ drobne	100.40
„ „ miasta Warszawy ser. VII.	100.40
„ „ 4 1/2 proc.	8.40

  

Petersburg, dnia 7 września.	
Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884	250.—
z r. 1888	253.—
Listy zast. Tow. kred. ziem. (Kr. Polak.)	100.00
rosyjskie	— —
kijowskie	94.50
wileńskie	98.75
charkowskie	98.75
chersońskie	130.—
besarab.-tanryda.	99.50

7 Max Pemberton.

# Kobieta z Kronsztadu.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.  
(Z angielskiego).

— Zresztą — zakończył krótko — szpiegi w obrębie miasta i fortecy, prawdziwi czy fałszywi, z tymi załatwimy się bez ceremonii... Nie uplynie paru godzin, a znajdą się w naszym ręku. A potem — — — zrobił około szyi wyrazisty ruch, oznaczający wieszanie.

Pułkownik mówił z wielką siłą; w oczach jego błyszczała gorączka; wielkie ręce mu drżały. Tak samo, jak jego zwierzchnik, Bonzow uważał warownię Kronsztadu za świętość; lat dwadzieścia tu przeżył i przepracował; ten granit cytadeli i jej stal uważał za ołtarz, u stóp którego był złożony jego honor. On i stary Stefanowicz stali tu na stanowisku raczej, jako dwa groźne psy stróżujące, a nie zwierzchnik i podwładny.

I oto w tej chwili stanęło przed nimi wspólne niebezpieczeństwo.

Nie byli w stanie ocenić je zupełnie dokładnie; nie śmieli jeszcze powiedzieć sobie w oczy, że szpieg znajduje się w murach warowni. Zresztą byli gotowi na wszystko.

— Rzeczywiście! głupi byłem, że nie pomyślałem od razu, że Anglii sprzedano fałszywy plan — zawołał Stefanowicz, uderzając się w szeroką łysinę.

Widocznie to przypuszczenie ulżyło mu mocno, bo po chwili ciągnął:

— Niech sobie w Londynie mocno trzymają plan baterii nr. 3, bo to szczęściem nie nasza bateria... Zatelegrafuję to zaraz księciu. Nie można przecież tak od razu rzucać w błoto wierności tych, którzy całe swe życie poświęcili tej psiej służbie! W ten sposób można powiedzieć, że tam w Londynie mają plan mojej sypialni...

— Albo plan samego nieba! — odpowiedział pułkownik, usiłując roześmiać się głośno, co zresztą wywołało tylko hałas, podobny do dzikiego warczenia doga. — I dlaczego koniecznie wybrali sobie baterię nr. 3, a nie który z portów, Piotrowski, Aleksandrowski, Menszykowa? Czy mają nas tam za dzieci?...

W tej chwili do drzwi gabinetu delikatnie zastukano. Bonzow, na skinienie generała otworzył — i w progu ukazał się starszy oficer, w okularach, z paczką papierów w ręku.

— Oto całkowity tekst depeszy księcia.

Generał wydarł mu ją prawie z rąk i nie upłynęła chwila, gdy oparty oboma łokciami na biurku, pograżony był cały w badanie odcyfrowanego raportu. Trwało to zresztą niedługo. Gdy podniósł głowę do góry, rysy jego, zdawało się, rozprostowały się i wyjaśniły.

— Nie ma w tem prawie nic — rzekł krótko.

— Ba, obiecują bliższe szczegóły — zauważył Bonzow.

— Niech je dadzą... Masz rację, pułkowniku, książę sobie z nas żartuje. Odpowiemy mu żartem. Sporządzimy liczbę osób, które były obecne na baterii nr. 3 od czasu, gdy ją zbudowano. Niechże nam powiedzą, kto z tej listy jest szpiegiem... Wszak to do ostatniej prawie chwili zastępą komendanta baterii nr. 3 był kapitan Paweł?

— Tak.

Dzwonek — i generał rzucił oficerowi służbowemu, który ukazał się we drzwiach:

— Kapitan Zassulicz stawi się tu natychmiast!

Chwila — i kapitan wszedł do gabinetu komendanta, wysoki, elegancki, jak zawsze, pełen młodości i siły, uśmiechnięty. Położył się spać o trzeciej, a śpiąc, marzył o uroczej Angielce, miss Marian. W oczach miał jeszcze wspomnienia słodkich snów.

— Na rozkazy, generale — rzekł salutując.

Jeśli można było powiedzieć, że stary komendant kochał, lub lubił kogoś ze swego otoczenia, niewątpliwie odnosić się to musiało do pułkownika Bonzowa i kapitana Zassulicza. Z pierwszym żył się jak dwa palce u jednej ręki; rozumieli się doskonale, byli do siebie dopasowani. Kapitan znowu, oddany komendantowi w opiekę przez jego przybranego ojca, wszechpotężnego księcia Talmę, był ulubieńcem Stefanowicza, który nawet w marzeniach swych widywał w młodym oficerze przyszłego męża jednej ze swych „laleczek“.

Pomimo to głos, którym odpowiedział teraz Zassuliczowi, był zimny i urzędowy.

— Tak, kapitanie — rzekł — wezwałem cię w sprawach służby. Czy słyszałeś już nowinę?

— Jaką, generale?

— Nowinę, bardzo ważną nowinę, powiadam... Tamci, w Londynie — wskazał na zachód — mają plan baterii nr. 3, a kupili go od kogoś, kto zna baterię tak, jak ty ją znasz, kapitanie, albo jak ją ja znam...

(C. d. n.)